

Chrystus jako Arcykapłan wg Listu do Hebrajczyków

Wstęp

Chrystologia Listu do Hebrajczyków zbudowana jest wokół tematu kapłaństwa Chrystusa. Tylko w tym miejscu Nowego Testamentu Chrystusa tytułuje się „Arcykapłanem”. Tytuł ów stanowi „zasadniczą oś całej koncepcji teologicznej, wokół której mniej lub bardziej wyraźnie krążą pozostałe myśli”[1]. Aby wykazać wielkość i dostojność Chrystusowego kapłaństwa, autor przeciwstawia je trzem najważniejszym pośrednikom Starego Przymierza – prorokom, aniołom i Mojżeszowi[2]. Bóg przemawia w Nowym Przymierzu do ludzi przez swojego Syna, który swym dostojstwem góruje nad innymi pośrednikami i posłańcami JHWH w Starym Przymierzu. Synowi bowiem przysługują prerogatywy boskie: preegzystencja, bycie współtwórcą wszechrzeczy, boski majestat i chwała, moc odpuszczania grzechów (Hbr 1,2-3). Autor Listu do Hebrajczyków kładzie szczególny akcent na słowo „Syn” i łączy je z imieniem Pierworodnego (Hbr 1,6), który jest odbłaskiem chwały i odbiciem Jego [Boga] istoty (Hbr 1,3). Wskazuje to na pochodzenie Jezusa od Ojca oraz na posiadanie tej samej boskiej natury. Tym samym posiada On absolutną wyższość nad wszelkim stworzeniem, wszelką istotą. W tym długim, wypełnionym treścią zdaniu (1,1-3), uchodzącym za „najdoskonalsze greckie zdanie Nowego Testamentu”[3], autor Listu przedstawia Syna jako współtwórcę wszechświata, który od samego początku był pośrednikiem między Bogiem i Jego stworzeniem. Wywyższenie Syna przez Ojca (1,5-14) jest następstwem Jego męki (2,5-18). Ta tradycyjna nauka[4] stanowi ramy, w których mieści się kapłańska chrystologia Listu do Hebrajczyków. Ogniskuje się ona wokół tematów, prezentujących Jezusa jako: (1) Miłosiernego i wiernego Arcykapłana (Hbr 2,17); (2) Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania (Hbr 3,1); (3) Kapłana solidarnego z człowiekiem, zdolnego współczuć naszym słabościom (Hbr 4,15-5,10); (4) Kapłana według porządku Melchizedeka (Hbr 7,17), (5) Kapłana, który ofiarowuje sam siebie dla zbawienia świata (Hbr 7,27); (6) Kapłana orędującego za człowiekiem przed Bogiem i jako pośrednika Nowego Przymierza (Hbr 9,15); (7) Kapłana, który jest przewodnikiem prowadzącym ludzi do Boga (Hbr 12,2). Ten układ argumentacji określi sposób prezentacji arcykapłańskiej chrystologii Listu do Hebrajczyków w niniejszej pracy.

1. Jezus „miłosierny i wierny Arcykapłan” (2,17)

Wcielenie Syna Bożego musiało nastąpić, ponieważ, jak dowodzi autor Listu, by mógł On stać się Arcykapłanem, zdolnym do złożenia ofiary przebłagania za całą ludzkość, musiał upodobnić się pod każdym względem do braci (Hbr 2,11)[5], czyli przyjąć rzeczywistą, podległą śmierci ludzką naturę. W Starym Testamencie dostąpienie godności arcykapłańskiej wiązało się z rytualnymi ceremoniami oddzielenia (2 Mjż 28; 3 Mjż 8-9) i z unikaniem jakiegokolwiek kontaktu ze śmiercią (3 Mjż 21,11). „Zupełnie inaczej rzecz się ma w przypadku Chrystusa – ma obrać drogę całkowitego upodobnienia się do swoich braci, aż po

cierpienie i śmierć (Hbr 2, 14.17-18)”[6]. W Hbr 2,17 (por. Hbr 5,1) autor pokazuje, że kapłan powinien wywodzić się spośród ludzi, ponieważ w ich imieniu staje przed Bogiem. Tak też i Chrystus „we wszystkim upodobił się do braci” i jako człowiek zbawia swoich braci. Autor używając takich określeń nawiązuje do intymnych relacji rodzinnych, ukazując chrześcijaństwo jako religię więzi, gdzie Jezus jest bratem ludzi, zaś wszyscy są dziećmi Boga (korzystając jednocześnie z terminologii Ps 22 i Iz 8). Taki zabieg pozwala podkreślić doniosłość człowieczeństwa Jezusa, a jednocześnie doskonałość Jego kapłaństwa.

Powyższy akapit implicite daje do zrozumienia, że nieporównywalna więź Syna z Bogiem w chwale (1,3a) nie uczyniła Go jeszcze Arcykapłanem. Konieczna do tego była „również ścisła więź z ludem Bożym, ponieważ kapłaństwo polega na pośredniczeniu, które wymaga doskonałych stosunków z dwiema stronami. Preegzystujący Syn był związany tylko z Bogiem. W wywyższonym Chrystusie w pełni urzeczywistnia się owa podwójna konieczna relacja. Syn Boży (1,5-14) i brat ludzi (2,5-16) jest doskonałym pośrednikiem”[7]. Zatem Bóg wyznaczył Synowi drogę niewiarygodnej solidarności. „Wskazuje na nią już – odpowiadające Synowi – określenie synowie, ale najwyraźniej uwidacznia się ona w wyznaczeniu Synowi drogi cierpienia. Jako przewodnik otwiera drogę, kroczy drogą zbawienia, która prowadzi do chwały a w ostatecznym rozrachunku do Boga” [8].

Jezusowa solidarność z człowiekiem otrzymuje tajemnicze uzasadnienie: „Zarówno bowiem Uświęcający, jak i uświęceni, wszyscy pochodzą od Jednego. Dlatego nie wstydy się nazywać ich braćmi” (Hbr 2,11). Stają więc przed sobą Syn i synowie – On jest uświęcającym, oni są przezeń uświęceni. Możemy powiedzieć, że Jezus uzdolnił chrześcijan do kroczenia pod Jego przewodnictwem drogą do Boga. Jako udoskonaleni, są jeszcze w drodze. Zbliżać się do Boga może tylko Bóg, a ponieważ dokonuje tego Syn, dowodzi przez to swojej boskości[9]. Skąd się więc bierze wspomniana tajemnica? Ponieważ jako uzasadnienie tego Bożego działania autor podaje, że Syn i synowie pochodzą od jednego i tego samego. Tajemnicza jedność pochodzenia może wskazywać na Boga jako jedyne Ojca, tak Chrystusa, jak i ludzi, „bądź – co lepiej harmonizuje z kontekstem ogólnoludzkim całej argumentacji – do Adama jako praojca wszystkich ludzi, łącznie z człowiekiem Jezusem”[10]. Mówiąc inaczej Jezus może uświęcać nas jako nasz Brat (Por. Hbr 2,17; 5,1), który rozprowadza poziomo tę cechę świętości, którą pionowa ma od Ojca[11]. W tej perspektywie właściwego sensu nabiera solidarność Jezusa z człowiekiem. Ów gest Jezusa w kierunku ludzkości stanowi wypowiedzenie teologicznej zasady „pro nobis/dla nas”. Słowa „wypadało bowiem” (Hbr 2,10) należy rozumieć nie jako przejaw determinizmu, zgodności z prorocstwem Pisma, ale jako wyraz konieczności, jakiej była poddana Jego nowa egzystencja[12]. Ów krok Syna oznacza łaskę i dokonuje się w miłującej wolności. Wskazuje na to zdanie: „Nie wstydy się ich (chrześcijan) nazwać braćmi” (Hbr 2,11). Pod jednym względem Syn różni się od synów, a mianowicie pod względem wolności od grzechu (Hbr 4,15; 7,27).

Dopiero po omówieniu solidarności Jezusa z ludzkością autor Listu do Hebrajczyków wprowadza pojęcie Arcykapłana i raz jeszcze podkreśla Jego solidarność: „Dlatego musiał we wszystkim upodobić się do braci, aby wobec Boga stać się miłosiernym i wiernym

arcykapłanem, by zgładzić grzechy ludu” (Hbr 2,17). Solidarność Jezusa z ludźmi doprowadza Go do końca – „a więc do udziału w cierpieniu i śmierci, przez które wiedzie droga chwały. W ten sposób Chrystus przekształca naturę ludzką”[13]: „W tym bowiem, w czym sam doznał cierpienia, może przyjść z pomocą tym, którzy są doświadczani” (Hbr 2,18). Jednak zanim Syn będzie mógł wyjednać dla nas przebaczenie grzechów, musi wziąć na siebie rolę arcykapłana i zostać w niej uwiarygodniony. W argumentacji Listu do Hebrajczyków Jezus spełnia te warunki, przychodząc na ziemię i stając się jednym z nas. Dzięki wcieleniu Jezus może dla nas umrzeć i zmartwychwstać – czyli wypełnić misję swego arcykapłańskiego urzędu[14].

2. Jezusa jako apostoła i Arcykapłan naszego wyznania

W Hbr 3,1 widzimy Jezusa jako „Apostoła (Wysłańca) i Arcykapłana naszego wyznania”. W tym miejscu należy zaznaczyć, „że zarówno tutaj, jak i w innych miejscach Listu pojawia się imię Jezus, a dokładniej, że to imię występuje samodzielnie, a nie jak na ogół w literaturze epistolarnej w formie Jezus Chrystus”[15]. Jak to rozumieć? Stosując taki zabieg autor Listu wskazuje, że jego zainteresowania Jezusem miały na celu ukazanie ziemskiego wymiaru Jego życia. Przy czym trzeba zaznaczyć, iż to zainteresowanie nie odnosi się do historycznych szczegółów ziemskiej działalności Chrystusa, ale „używanie imienia Jezus jest z reguły związane z urzędem i funkcją arcykapłana, a nade wszystko z Jego śmiercią”[16]. Uwaga autora skupia się nie na szczegółach ziemskiej biografii Jezusa, a na soteriologicznym znaczeniu Jego życia. Istotnym jest, że Jezus prowadził ziemskie życie oraz, że Jego przyjście jest konieczne do arcykapłańskiej posługi. W omawianym fragmencie autor zaczyna swój wywód od zaproszenia słuchaczy do „zwrócenia uwagi” na podstawową cechę konieczną do sprawowania funkcji pośrednika: arcykapłan powinien być „godny wiary”, zaufany Boga. „Dlatego chrześcijanie, uczestnicy niebiańskiego powołania (Hbr 3,1), muszą mieć arcykapłana posiadającego tę cechę. Znajdują ją w Jezusie, który jest wierny wobec Tego, który Go ustanowił”(Hbr 3,2). Temu aspektowi kapłaństwa, mającemu podstawę w Ml 2,7, odpowiada nadany Jezusowi tytuł Apostoła”[17]. Tytuł ten, użyty tylko tutaj w Nowym Testamencie w odniesieniu do osoby Jezusa, wskazuje na Jego apostołską działalność. Połączenie pojęcia Apostoła z pojęciem Arcykapłana odpowiada częstemu u rabinów określeniu arcykapłana jako „wysłańnika Bożego”[18]. Jezus, w analizowanym fragmencie Listu, wspomniany jest dodatkowo jako budowniczy domu Bożego, co zapowiada Jego synostwo Boże (1 Krn 17,13; Hbr 1,5; 3,6). Dom, zbudowany przez Chrystusa w Jego tajemnicy paschalnej, nie jest (por. Mk 14,58; 15, 29) świątynią materialną; „Jego domem my jesteśmy” (Hbr 3,6; por. Ef 2,21-22; 1P 2,4-5), jeśli pozostajemy z Nim ściśle związani[19].

3. Jezusa jako współczujący Arcykapłan

Dla nas Jezus musiał doświadczyć śmierci (Hbr 2,9), dla nas musiał własnym cierpieniem wprowadzić w życie postawę synowskiego posłuszeństwa, ufności pokładanej w Ojcu nawet w

najgłębszych otchłaniach nocy (Hbr 5,8-9). Dlatego, jako współczujący Arcykapłan (Hbr 4,15; 5,2), mógł nas wyzwolić, bo cierpiał z nami i dla nas.

Szczególnie jest to widoczne w scenie modlitwy jaką Jezus zanosił do Boga przed śmiercią: „On (...) głośno wołając, ze łzami zanosił błagania i prośby do Tego, który mógł Go ocalić od śmierci, i został wysłuchany z powodu swej uległości” (Hbr 5,7). Tekst ten jest utożsamiany z wydarzeniami w ogrodzie Getsemane, gdzie Jezus przed swoją śmiercią modlił się do Ojca; bądź też z Jezusową agonią na krzyżu. Wzmianka w Liście do Hebrajczyków o tym zachowaniu Jezusa nie ma na celu jak najdokładniejszego opowiedzenia Jego ostatnich chwil. „Chodziło raczej o stwierdzenie, że Jezus wypełnił istotny warunek arcykapłaństwa: sym-pathia, zdolność współcierpienia z ludźmi, dzielenia ich słabości (Hbr 4,15)”[20]. W rzeczywistości swego człowieczeństwa podlegał On nie tylko śmierci, ale również pokusom. Autor ukazuje więc Chrystusa w jego ziemskim obliczu, modlącego się szczerze i z głębokimi emocjami. Widzimy tutaj słabość człowieka (i kapłana), ale na pewno nie słabość rozumianą jako grzeszność, lecz bardziej jako gorliwość i emocjonalność. Jezus dzieli z ludźmi pełen żalu los człowieka, którego doświadczają również adresaci Listu. Przypomina wcześniejsze stwierdzenia o wcieleniu (Hbr 2,14).

W Hbr 5,7 ważny jest również koniec zdania: „i został wysłuchany”. Jak rozumieć ten tekst, o co modlił się Jezus, skoro, jak wiemy nie uniknął śmierci? Istnieje kilka alternatywnych spekulacji: że Jezus modlił się o innych, o siły do wytrwania, o zwycięstwo nad szatanem, o wybawienie przed przedwczesną śmiercią w Getsemane, aby wypełniła się wola Ojca, czy nawet o śmierć[21]. Zgodnie z kontekstem (Hbr 7,16.24) najprawdopodobniejsza jest hipoteza dotycząca modlitwy o wybawienie przed śmiercią. Jezus został wysłuchany, ale nie w zwyczajnym sensie, jakoby miał uniknąć śmierci, lecz został wysłuchany po śmierci, w zmartwychwstaniu (czyli zwycięstwie nad śmiercią). Tym samym wysłuchanie modlitwy nie oznaczało uniknięcia cierpienia[22]. Co więcej, wysłuchanie przez Boga prośby Jezusa oznacza, że choć Ojciec nie uchronił przed śmiercią fizyczną Chrystusa, pogodzonego z Jego wolą, to „obdarzył człowieczeństwo Chrystusa w tajemnicy zmartwychwstania siłą niezniszczalnego życia. A to pozwoliło Mu na sprawowanie funkcji niebieskiego liturga (por. Hbr 7,16.24)”[23].

Fragment analizowany powyżej eksponuje ziemski wymiar życia Jezusa. Jest to ważne z uwagi na teologiczne koncepcje Jego kapłaństwa, które swoją doskonałość czerpią z połączenia wymiaru boskiego z ludzkim. Jednocześnie Chrystus jest przykładem dla słuchaczy, którzy w swoich cierpieniach, trudnościach życia i chwilach wątpliwości w znajdują w Jezusie wzór wytrwania, wiary i zaufania. Jest On ich przewodnikiem wiary, kapłanem i bratem, a jednocześnie Synem Boga Najwyższego.

Połączenie koncepcji Syna i Arcykapłana w wydarzeniu Chrystusa prowadzi do kolejnego ważnego aspektu chrystologii Hbr 5,5-10, która sprowadza się do formuły Jezus jest Synem, a Arcykapłanem stał się[24]. W tej części tekstu można prześledzić etapy drogi Jezusa, „od preegzystencji (w. 5) Bóg powiedział do Niego), przez uniżenie (w. 7 za swych dni doczesnych), aż po wywyższenie (w. 9 wszystko wykonał). Uniżenie, czyli stadium Jego

egzystencji, znalazło apogeum i podsumowanie w cierpieniach agonii. Przez nie dowiódł umiejętności współcierpienia i spełnił warunek konieczny do tego, by został arcykapłanem i sprawcą zbawienia wiecznego (5,9)”[25]. Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa, czyli rozwijał się w swoim człowieczeństwie (por. Łk 2,40.52) i przez to wszystko doszedł do doskonałości: „(...) przez to, co wycierpiał nauczył się posłuszeństwa. Tak uczyniony doskonałym stał się przyczyną wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są Mu posłuszni” (Hbr 5,8-9). Dzięki temu „Bóg ogłosił Go arcykapłanem na wzór Melchizedeka” (Hbr 5,10). To uroczyste zatwierdzenie przez Boga arcykapłańskiej godności Jezusa objawia zbawczy uniwersalizm Chrystusa. Bowiem nie jest On Arcykapłanem na wzór Aarona, pośrednika tylko Żydów, lecz na wzór Melchizedeka, tzn. w ścisłym związku z godnością Króla-Mesjasza.

4. Jezusa jako Arcykapłan „według porządku Melchizedeka”

W starożytnym Izraelu tradycja kapłańska była związana z rodem Lewiego[26]. Natomiast Jezus – potomek Dawida – pochodził z plemienia Judy (Hbr 7,13-14). Zgodnie więc z Prawem Mojżeszowym Jezus nie mógł być kapłanem, ponieważ nie należał do pokolenia Lewiego. Jego posługa nie miała w żadnym razie charakteru kapłańskiego, a co wydaje się jeszcze bardziej problematyczne, śmierć Jezusa była śmiercią człowieka przeklętego (por. Ga 3,13; 2 Kor 5,21), co jest absolutnym przeciwieństwem ofiary w dawnym sensie tego słowa. Problem był tym trudniejszy, ponieważ „oczekiwanie na Mesjasza kapłańskiego przejawiało się w tradycji żydowskiej. Oczekiwaniu temu dają wyraz zwłaszcza pisma z Qumran (por. 1 QS 9, 10-11; 1 QSa 2,11-12; CD 12, 23; 19,10; 20,1), a także w Testamencie Dwunastu Patriarchów”[27]. W kontekście takich wątpliwości adresatów listu, autor podejmuje się odpowiedzieć na pytania: W jaki sposób mówić o Jezusie jako Arcykapłanie? Jakże można twierdzić, że Pisma wypełniły się w Chrystusie, skoro zabrakło owego najważniejszego aspektu?

Autor wyjaśnia, że Jezus jest kapłanem według porządku Melchizedeka” (Hbr 7,17). Osoba Melchizedeka jest w Starym Testamencie symbolem i typem kapłaństwa wyższego od porządku Lewickiego[28]. Argumentacja Listu do Hebrajczyków opiera się na przedstawionej w 14 rozdziale 2 Księgi Mojżeszowej relacji pomiędzy Melchizedekiem i Abrahamem. Po zwycięskiej wyprawie przeciwko królom kananejskim, izraelski patriarcha oddaje pogańskiemu kapłanowi i królowi dziesiątą część swoich zdobyczy, a co więcej przyjmuje jego błogosławieństwo. W tym kontekście można powiedzieć, „że przez swojego ojca Abrahama, cały naród żydowski – wraz z Aaronem, Lewim, a także wywodzącymi się od nich kapłanami i lewitami – uznał istnienie wyższego kapłaństwa (Hbr 7,1n). W ten sposób na długo przed pojawieniem się kapłaństwa lewickiego zostały już nakreślone jego granice – a nawet granice Prawa Mojżeszowego (Hbr 7,12.18-19)”[29]. Stąd, mimo że pozornie Chrystus przybył ostatni, to tak naprawdę był pierwszym. List do Hebrajczyków podkreśla, że ta nowość była zapowiadana w Piśmie: już w prorocत्वach ST mówi się o zastąpieniu instytucji Starego Przymierza (Hbr 7,18-19; 8,13; 9,8; 10,8-9).

Argumentacja za wyższością Jezusowego kapłaństwa nad kapłaństwem starotestamentowym jest uzupełniona nawiązaniem do Ps 110,4 „Tyś na wieki kapłanem na podobieństwo Melchizedeka”[30]. W tym wersecie jest wypowiedziana idea wiecznego kapłaństwa Jezusa. Autor, nawiązując do postaci Melchizedeka, podkreśla w tekście biblijnym dwa ważne aspekty: brak genealogii i granic czasowych. „Właśnie to nadaje kapłaństwu Melchizedeka jego szczególny charakter, bardzo różny od kapłaństwa lewickiego, ściśle związanego z genealogią i ograniczonego do długości życia ludzkiego. Brak granic czasowych czyni z Melchizedeka kapłana podobnego do Syna Bożego, który jest wieczny (por. Hbr 1, 11-12). A zatem kapłaństwo Melchizedeka kryje w sobie, według 2 Mjż 14, aspekt wieczności, a tym samym zapowiada kapłaństwo Chrystusa, kapłana na wieki (Ps 110,4)”[31]. Dlatego można stwierdzić, że zanim pojawił się w Starym Testamencie opis instytucji kapłaństwa lewickiego, już został przedstawiony profetyczny obraz kapłana innego i wyższego.

Ostatecznym wnioskiem, do którego zmierza wywód o „Chrystusie jako kapłanie na wzór Melchizedeka”, jest wieczne kapłaństwo Syna. Ów wniosek ukazany jest podwójnie: po pierwsze, w wydarzeniu Jezusa Chrystusa zostaje zniesione ograniczone w czasie i przechodzące na kolejne osoby kapłaństwo Starego Przymierza – bowiem było ono słabe i okazało się nieużyteczne (Hbr 7,11-18). Po drugie, „arcykapłaństwo Jezusa jest nieprzemijające, jego skuteczność jest trwała. Znaczy to, że tylko On może zbawić ludzi i prowadzić ich do Boga (Hbr 7,22-25). Jak list wielokrotnie powtarza, jest On pośrednikiem Nowego Przymierza (Hbr 9,15; 12,24; por. 10,16-18)”[32]. Dla pełniejszego ukazania Chrystusowego kapłaństwa koniecznym jest zadanie pytań: W jaki sposób realizuje się wieczne arcykapłaństwo Jezusa? Czy tylko przez śmierć na krzyżu? Czy może w kulcie niebiańskim? Odpowiedź na te pytania prowadzi do kolejnego tematu Listu do Hebrajczyków: Ofiary Arcykapłańskiej.

5. Ofiara Arcykapłańska Jezusa

Punkt kulminacyjny chrystologii Listu do Hebrajczyków stanowią rozdziały 8-10. Werset Hbr 7,27 odsłania tajemnicę ofiary Chrystusa, która jest w następnych dwóch rozdziałach wyjaśniona: „Nie musi On (Jezus) codziennie, jak inni arcykapłani, składać najpierw ofiary za własne grzechy, a potem za grzechy ludu. Uczynił to przecież raz na zawsze, składając w ofierze samego siebie”. Śmierć Jezusa ukazana jest w Liście do Hebrajczyków jako analogia do określonej ofiary, którą składał arcykapłan w Yom Kippur (Dzień Pojednania), który był najważniejszym świętem żydowskiego kalendarza. Było to (i jest nadal) coroczne wielkie święto Bożego przebaczenia. „Tylko w tym jednym dniu arcykapłan, złożwszy ofiarę za własne grzechy i za grzechy ludu, przechodził za zasłonę do wewnętrznego sanktuarium Świątyni (nazwanego „Świątym Świątych”). W tej najświętszej części Przybytku sprawował obrzędy symbolizujące odnowienie – pomimo grzechów Izraelitów – komunii ludu z Panem. Składał więc w ofierze kadzidło i kropił krwią ofiarną przebłagalnię, czyli płytę przykrywającą Arkę Przymierza (3 Mjż 16)”[33]

Soteriologiczny aspekt tej ofiary Chrystusa omówiony jest przez alegoryczną interpretację liturgii Yom Kippur, a konkretnie obrzędu wejścia pełniącego urząd arcykapłana do Miejsca Najświętszego, za drugą zasłonę. W swojej argumentacji autor odnosi się do przepisów Pisma określających te urządzenia i ceremonie, a więc do kultu opartego na Torze. Duch Święty tak rozporządził, jak czytamy w Liście do Hebrajczyków, że „do pierwszej części namiotu w każdej chwili mogą wejść kapłani pełniący służbę, do drugiej natomiast raz w roku tylko sam arcykapłan, i to nie bez krwi, którą składa w ofierze za popełnione nieświadomie grzechy własne i ludu” (Hbr 9,6-7). To samotne wejście najwyższego ziemskiego liturga do Miejsca Świętego, fascynujące w swej wyjątkowości, urasta do rangi symbolu. „Jednak tak naprawdę jest symbolem braku. Bo ostatecznie to wejście nie mogło niczego dokonać. Duch Święty, który tak to ustanowił, pokazuje przez to, że jeszcze nie została otwarta droga do prawdziwego Miejsca Świętego”[34]. Tę drogę otworzył Chrystus, który uczynił to raz na zawsze, ofiarując samego siebie (Hbr 7,27; por. 9,14.28; 10,10).

Symbolizm czynności arcykapłana wykonywanych w liturgii Dnia Pojednania uwidacznia się dopiero wtedy, gdy uświadomimy sobie, że wchodzenie za zasłonę w końcu prowadziło w próżnię. Ziemską służbę kapłana jest tylko cieniem[35]. Dlatego nabiera ona sensu gdy jest symbolem prawdziwej rzeczywistości niebiańskiej (Hbr 8,5). Co to znaczy? Autor Listu do Hebrajczyków, korzystając z kategorii pochodzących z platonizmu, reinterpretuje liturgię Yom Kippur. Przewiduje on Chrystusa składającego prawdziwą ofiarę odkupieńczą za grzech dzięki wejściu „poprzez ducha” (Hbr 9,14) w obszar „prawdziwej” i „niebiańskiej”, czy też ostatecznej rzeczywistości (Hbr 8,2; 9,11-12; 9,23-24), gdzie obecny jest sam Bóg. W świetle tych fragmentów można mieć nawet wrażenie, iż świat nieba jest bardziej rzeczywisty od ziemskiego. Arcykapłańska posługa Jezusa kieruje się w stronę nieba: „Chrystus zaś, gdy zjawił się jako arcykapłan dóbr przyszłych, to przez namiot większy i doskonalszy, nie ręką uczyniony, czyli nie należący do tego stworzenia, ani nie przez krew kozłów i cieląt, lecz przez własną krew, wszedł raz na zawsze do świątyni i uzyskał wieczne odkupienie” (Hbr 9,11-12). Niezależnie od tego, czy tym „większym i doskonalszym namiotem” są niebiosy (por. Hbr 9,24; 4,14; 8,1-2), ponad które Jezus zostaje wywyższony przez swoją śmierć (Hbr 7,26), „czy świątynia Jego Ciała (Mk 14,58; J 2,13-22), znaczenie powyższych wersetów pozostaje praktycznie takie samo: ziemską drogą Syna Bożego, Jego przybycie na ziemię, Jego życie i śmierć są przejściem ku czemuś innemu, przejściem otwierającym drogę do Boga”[36].

Kontekst liturgii Święta Pojednania obok powyższego podkreśla prawdę o tym, że tak jak żydowski kapłan wchodził za zasłonę, wnosząc do Miejsca Świętego krew złożonych ofiar, tak Jezus „przez własną krew” (Hbr 9,12), czyli z oddanym przez siebie życiem „wszedł (...) do samego nieba” (Hbr 9,24). I dalej zasiadł po prawicy Boga „jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka” (Hbr 8,1 por. 1,3; 10,12; 12,2), gdzie żyje na wieki, wstawiając się za nami (Hbr 7,24-25) oraz uzyskał dla nas wieczne odkupienie (Hbr 9,12b) i ostateczne przebaczenie (Hbr 10,11-18)[37].

Wejście Jezusa do prawdziwego Miejsca Świętego oznacza zbawienie dla ludzi. O tym wejściu List do Hebrajczyków mówi wielokrotnie: „... (Chrystus) przeszedł przez niebiosy” (Hbr 4,14);

„... poza zasłonę, gdzie jako poprzednik wszedł dla nas Jezus...” (Hbr 6,19); „do samego nieba”(Hbr 9,24). Na tej drodze nie tylko Jezus osiągnął doskonałość, ale otworzył do niej dostęp także swoim naśladowcom, wskutek czego mogą oni teraz przybliżyć się do tronu łaski (Hbr 4,16)[38]. Ponieważ Jezus przez swą ofiarę „został udoskonalony” (5,9), przeto Jego wywyższone ciało jest „doskonalszym przybytkiem”. „Jest także przybytkiem większym, ponieważ odtąd może przyjąć wszystkich wierzących (por. 1 Kor 12,27; Ef 4,12; Hbr 3,6.14). Stanowi pierwociny nowego stworzenia (por. 2 Kor 5,17; Ef 2,24). Jest drogą do Miejsca Świętego, która nie została jeszcze otwarta w Starym Testamencie (Hbr 9,8), ale urzeczywistniona i objawiona w tajemnicy paschalnej, gdyż jest to droga prowadząca do doskonałego zjednoczenia z Bogiem. Chrystus najpierw sam nią poszedł (Hbr 9,11; 10,20), a zarazem otworzył ją dla wszystkich braci”[39].

Otwarcie tej drogi stało się możliwe przez śmierć na krzyżu. Jego wywyższenie zostało poprzedzone uniżeniem. Jako szczególny skutek ofiary Jezusa autor Listu do Hebrajczyków parokrotnie wymienia zgładzenie grzechów i „(1,3; 2,17: dla prześląganania za grzechy ludu; 9,14: oczyszcza nasze sumienie z martwych uczynków; 9,15: Jego śmierć dokonała odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza; 9,28; przez swoją ofiarę zgładził grzechy)”[40]. Wymienione wersety wpisują się w nauczanie Biblii, w myśl której grzech stanowi największą przeszkodę na drodze do Boga. Ofiara Jezusa uutorowała drogę, prawdziwy pomost pomiędzy ziemią a niebem. Przed Jego przyjściem „droga do świątyni”, czyli do Boga „jeszcze nie była ujawniona” (Hbr 9,8). Teraz jednak możemy być pewni, że „przez krew Jezusa mamy (...) wejście do Miejsca Świętego. On sam zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę”(Hbr 10,19.20)[41], która oddzielała Miejsce Święte od reszty świątyni (2 Mjż 26,31-33). Zasłona symbolizowała rozdział między ziemią a niebem, niedostępność nieba. Jezus wszedł do nieba przez swą ofiarę (zasłonę) jak arcykapłan Starego Testamentu w Dniu Pojednania do Miejsca Świętego. Prawdziwa droga do Boga prowadzi zatem poza ten świat. List do Hebrajczyków podkreśla jednorazowość ofiary Chrystusa. Raz na zawsze ofiarował On samego siebie (Hbr 7,27), wszedł do Miejsca Świętego (9,12), ukazał się, aby zgładzić grzechy (Hbr 9,26), raz na zawsze jesteśmy uświęceni (Hbr 10,10). Słowo „raz na zawsze” oznacza definitywny i powszechny charakter odkupienia i tym samym pozbawia wartości dawne, nieskuteczne ofiary. Nieskuteczność starotestamentowych ofiar wyjaśniają wersety Hbr 10,11-14. Podkreślają one „kontrast między sytuacją kapłana dawnego kultu, który zawsze na stojąco składa ofiary, a sytuacją wywyższonego Chrystusa, który zasiada odtąd po prawicy Boga (por. Ps 110,1). Zajmowana przez nich pozycja wynika z różnicy istniejącej między składaną przez nich ofiarą: z jednej strony bezowocne gesty (10,11), a z drugiej – skuteczna i jednorazowa ofiara (10,14)”[42].

6. Jezus Chrystus jako kapłan i pośrednik Nowego Przymierza

Kolejnym aspektem ofiary Jezusa, który wymaga rozwinięcia jest Nowe Przymierze. Stary Testament stale wybiega naprzód, co jest widoczne na przykładzie psalmów Dawida, który

mówił o nowym kapłaństwie (Ps 110) oraz proroka Jeremiasza (Jr 31,31-34), który mówił o Nowym Przymierzu[43]. Chrystus, jak uczy List do Hebrajczyków jest „pośrednikiem Nowego Przymierza” (Hbr 9,15; 12,24; por. 8,8.13). W tym miejscu warto zaznaczyć, odwołując się do ponownie do postaci Melchizedeka, że Bóg po zawarciu Przymierza na Synaju nie miał „jakiegoś nowego pomysłu” na lepsze przymierze[44]. Postać Melchizedeka świadczy o tym, że zamiar ofiarowania ludziom lepszego i wiecznego przymierza powstał jeszcze przed narodzinami ludu Bożego. W tym sensie już na horyzoncie ukazanej w Torze historii zbawienia widnieje coś lepszego i potężniejszego, czyli ekonomia przyniesiona przez Syna. „Między tymi dwiema rzeczywistościami istnieć taki związek jak między domem a jego budowniczym albo między sługą a synem (Hbr 3,1-6), panem domu (Hbr 3,6; 10,21)[45]. Kontynuując dalej podobne porównania, ale przeniesione do sfery kultu i nowego przymierza, widzimy w Liście do Hebrajczyków z jednej strony ofiary nie związane z osobą i bardzo różnorodne (Hbr 9,9), a z drugiej – jedyną ofiarę złożoną z samego siebie (Hbr 9,14). I znowu „z jednej strony obrzędy związane z ciałem, które nie mają żadnego wpływu na sumienie (Hbr 9,9), a z drugiej – ofiara dokonana przez Ducha wiecznego, która krwi Chrystusowej nadaje moc oczyszczania naszych sumień i prowadzi nas do Boga (Hbr 9,14)”[46].

Wymienione porównania prowadzą argumentację do zagadnienia stosunku między kultem a nowym przymierzem. Jezus, który „zasiadł po prawej stronie tronu Majestatu w niebiosach” (Hbr 8,1) jest „sługą prawdziwego przybytku zbudowanego przez Pana, a nie przez człowieka” (Hbr 8,2). Kult świątynny był tylko „obrazem i cieniem rzeczywistości niebiańskiej”. W tym miejscu Listu, jak i wielu innych (Hbr 8,5; 10,1), można dostrzec charakterystyczne dla autora zabarwienie ideami platońskim jego rozumienia świata i Boga[47]. Tak jak Filon z Aleksandrii[48] czy autor Księgi Mądrości, interpretuje on tak przeszłość, jak i terażniejszość wedle teorii platonizmu, w której historyczne zdarzenia, zjawiska, przedmioty są niedoskonałym przejawem tego, co wieczne i prawdziwe (świat idei). Autor Listu do Hebrajczyków stosuje tę koncepcję do omawiana przeszłości żydowskiej[49], a konkretnie do obrzędu lewickiego w Starym Przymierzu. Wyraźnie widać to, w kontekście omawiana budowy przybytku, gdzie Bóg mówi do Mojżesza: „uważaj, abyś uczynił wszystko według wzoru, jaki widziałeś na górze” (Hbr 8,5). W myśl argumentów (Hbr 7-10) autora właśnie chrześcijaństwo jest prawdziwym przejawem doskonałego przymierza człowieka z Bogiem, manifestacją tego, co niebiańskie i wieczne (czyli prawdziwe, doskonałe – idąc za myślą grecką). Na marginesie warto dodać, że bliska myśli platońskiej jest również występująca w tekście koncepcja doskonałości i dążenia do niej, jaka pojawia się i przewija w całym Liście np.: w odniesieniu do Chrystusa, który jest doskonałym kapłanem (Hbr 7,28), doskonałym w wierze (Hbr 12,2), doskonałym w cierpieniach (Hbr 5,9); w odniesieniu do wierzących (Hbr 10,14; 5,11-14), umarłych (Hbr 12,23), nauki (Hbr 6,1)[50]. Autor Listu do Hebrajczyków najwyraźniej miał do czynienia z tradycją aleksandryjską, którą współtworzył Filon Aleksandryjski, a być może nawet z samymi pismami Filona, co tłumaczyłoby takie motywy jak: synostwo Chrystusa (Hbr 1,5), koncepcja doskonałości (Hbr 2,10-18), Arcykapłańska Chrystologia (Hbr 2,18) czy nawiązanie do Melchizedeka (Hbr 7,3)[51].

Autor Listu w swoich wyjaśnieniach „posługuje się greckim słowem *diatheke* w jego potocznym znaczeniu, które w Biblii tłumaczy się jako przymierze. Ściśle biorąc, *diatheke* nie oznacza przymierza, lecz rozporządzenia, a potocznie „ostatnie rozporządzenie”, czyli testament (por. Ga 3,15). Zawierając obietnicę dziedzictwa (Rdz 15,1-8) przymierze z Bogiem już od początku kryło w sobie aspekt testamentu”[52]. Aspekt ten przejawia się jeszcze mocniej w Nowym Przymierzu, ponieważ jego podstawą i ostatecznym przypieczętowaniem jest śmierć Jezusa. Podobnie jak krwawe ofiary ze zwierząt, złożone na Synaju w celu przypieczętowania przymierza (Wj 24,5-8; Hbr 9,18-21). Autor Listu wyjaśnia, że przez swą ofiarę Chrystus w ostateczny sposób wzniósł się na poziom niebieski („do samego nieba”), we właściwym sensie na poziom Boży. I dlatego Jego ofiara jest niepowtarzalna. Chrystus powróci, ale nie po to, aby złożyć siebie w ofierze, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują (Hbr 9,28)[53]. Użyte w argumentacji Listu odwołanie do proroctwa z Księgi Jeremiasza wyraźnie potwierdza skuteczność Nowego Przymierza, które przemienia serca i odpuszcza grzechy (Hbr 10,15-17). Przepowiednia ta kreśli wspaniałe perspektywy nawiązania osobistego stosunku z Bogiem i wybaczenia popełnionych grzechów. Autor jednak ich nie wylicza. Zamiast tego skupia się na tym, by pokazać, „że zarzuty postawione w przepowiedni ukazują niedoskonałość dawnej instytucji i że zapowiedź Przymierza Nowego, bardzo różniącego się od przymierza z czasów Wyjścia, (ponieważ prawa Boże zostaną wówczas wpisane „na sercu”, a nie na kamiennych tablicach), implikuje jego odrzucenie”[54].

7. Jezus Chrystus jako przewodnik człowieka w drodze do Boga

Nowe Przymierze daje pewność, iż „dzięki krwi Jezusa otwarte zostało wejście do świątyni” (Hbr 10,19). W dalszej części listu mamy zachętę do zbliżenia się do niej (Hbr 10,22). W tym miejscu widać, że autor wysławia drogę otwartą przez Chrystusa. Otworzył ją przez swą krew i ciało, przez ofiarę swego życia. „Ta myśl w pełni harmonizuje z soteriologiczną koncepcją Listu. I co ciekawe, brak jakiegokolwiek wzmianki o pozostawieniu ciała (człowieczeństwa) przy przekraczaniu muru oddzielającego świat Boga od świata człowieka. W swoim ciele, w swym człowieczeństwie, jest On nadal solidarny z ludźmi, przez co dowiódł, że jest miłosiernym i wiernym arcykapłanem. Pozostaje nim nadal. Takiego widzimy Go teraz przed tronem Boga (Hbr 9,24). Jako taki na zawsze będzie się za nami wstawiał (Hbr 7,25)”[55]. Tym samym arcykapłańska funkcja Jezusa polega nie na niebiańskiej liturgii przedłużającej Jego śmierć na krzyżu, lecz na miłosiernym i wiernym orędownictwie.

Pielgrzymka Jezusa do Boga (przejście przez zasłonę) jest dla chrześcijan źródłem ufności (Hbr 10,19) i nadziei. Autor Listu do Hebrajczyków spina klamrą nadziei drogę Chrystusa z życiem chrześcijan. „(...) abyśmy (...) mieli silną zachętę, my, którzy uciekliśmy, by pochwycić daną nam nadzieję. Jest ona jakby kotwicą dla duszy, niezawodną, mocną, przenikającą poza wewnętrzną zasłonę, gdzie jako poprzednik wszedł dla nas Jezus, stając się arcykapłanem na wieki na wzór Melchizedeka” (Hbr 6,18b-20). Wersety te podsumowują sposób, w jaki autor Listu pojmuje rolę Chrystusa w Bożej ekonomii zbawienia. „Stawszy się jednym z nas, albo;

raczej reprezentantem nas wszystkich, Syn-Człowiek rozpoczął życie wieczne, życie w pełnej komunii z Ojcem. To tak, jakby cząstka nas samych, znajdowała się już teraz po drugiej stronie”[56]. Jezus jest tym, który nas poprzedza, naszym prekursorem (prodromos).

„Występujące w tekście słowo prodromos było używane na określenie wysłanników, najszybszych biegaczy, którzy oddalali się od wszystkich rywali, straży przedniej przed przybyciem wojska, a także szybkiego statku, płynącego na przedzie i prowadzącego flotyllę statków towarowych. Statek ten wpływał do portu jako pierwszy, a w razie burzy jego zadaniem było znalezienie bezpiecznego miejsca na zakotwiczenie. Przenośnia oparta na słowie prodromos współbrzmi zatem z obrazem kotwicy (Hbr 6,19)”[57]. Jezus, jako Arcykapłan, wytyczył więc drogę do Boga i zarazem idzie przed nami i przeprowadza nas przez oddzielającą człowieka od Boga zasłonę (Hbr 2,10).

Jezus jest przewodnikiem w zbawieniu, co oznacza, że prowadzi na drodze zbawienia, otwiera ją dla swoich naśladowców. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają odniesienia w Liście do cierpienia Chrystusa (Hbr 2,10-18). Cierpienia Jezusa mają szczególną wartość, ponieważ On nie umarł zwyczajnie, by pokazać śmiertelnikom jak umierać, lecz doświadczył śmierci i przez to niezwykle cierpienie stworzył możliwość dla ludzkości wejścia do Boga, miejsca odpoczynku (Hbr 4,3). W tym wyraża się doskonałość przewodnika ich (chrześcijan) zbawienia (Hbr 2,10), która ukazuje wystarczające, całkowicie skuteczne działanie Jego zbawczej misji. Jezus dokonuje bowiem zbawienia swoich braci a nie siebie, ponieważ sam był bez winy i grzechu (Hbr 7,26). Tak więc, dzięki cierpieniom doskonałego kapłana, Bóg wypełnia swój cel przeprowadzenia wielu swoich dzieci do wieczności.

Kapłańska służba Jezusa, naszego przewodnika w wierze (Hbr 12,2) i pasterza (Hbr 13,20) jest niezmienna, co podkreśla autor Listu odnotowując: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, Ten sam na wieki” (Hbr 13,8). Zaimek ten sam nie zaś taki sam, wskazuje na tożsamość na osi czasu Chrystusa, który ukazuje się jako transcendentny od początku Listu. Przy tym ten zaimek nie orzeka bynajmniej tego, że prawda o Chrystusie jest już hermetycznie zamkniętą całością. Niemniej jednak, najkrócej w całym Nowym Testamencie autor wyraża niezmienną tożsamość Chrystusa, Boga-Człowieka, tak na osi czasu, jaki i we wieczności[58].

Zakończenie

Jezus mający naturę boską, jako Syn Boży, oraz naturę ludzką, jako prawdziwy człowiek, jest najdoskonalszym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi (Hbr 8,6; 9,15; 12,24). Autor Listu, jak wykazaliśmy to powyżej, ujmuje pośrednictwo Chrystusa jako funkcję kapłańską (Hbr 2,17; 3,1; 4,14-16; 5,1-10; 7,1-28), którą Bóg-człowiek spełnił na świecie, oczyszczając ludzi od grzechu i którą ustawicznie kontynuuje w niebie siedząc po prawicy Ojca, i służąc w niebiańskiej świątyni. Chrystus jako kapłan doskonały, dzięki swojej ofierze na krzyżu, stał się zadośćuczynieniem, ubłaganiem i ekspiacją[59]. Jezus nie był kapłanem od wieków, ale stał się nim w wydarzeniu wcielenia, kiedy zdobył to wszystko, co Prawo Starego Testamentu wymagało od kapłana, a nawet więcej. Kapłaństwo Chrystusa osiąga bowiem swoją

doskonałość pod każdym względem: doskonała niepowtarzalna ofiara (Hbr 9,11-14); doskonały kapłan (Hbr 7,26-28), doskonały pośrednik (Hbr 9,15); nowe, lepsze przymierze (Hbr 7,22). Należy tutaj jeszcze dodać, że koncepcję doskonałości autor Listu rozwija aż po niebiosa, ukazując wniebowstąpienie Jezusa jako wchodzenie arcykapłana żydowskiego do miejsc najświętszego przybytku (Hbr 9,11-12). W niebie zaś Jezus-Arcykapłan Nowego Przymierza, sługa świątyni i prawdziwego przybytku (Hbr 8,1) spełnia ustawicznie swoją posługę. Jest to kapłaństwo na wieki.

Źródło tekstu: homopaschalis.pl, ks. Dariusz Zuber

Bibliografia

- Attridge H. W., *The Epistle to the Hebrews. Hermeneia – A Critical and Historical Commentary on the Bible*, Philadelphia 1989.
- Brat John z Taizé, *Pielgrzymować z Chrystusem. Wędrowka przez Nowy Testament*, Poznań 1995.
- Carson D., Moo D., Morris L., *An Introduction to the New Testament*, Grand Rapids 1992
- DeSilva D. A., *Perseverance in Gratitude. A Socio-Rhetorical Commentary on the Epistle “to the Hebrews”*, Michigan 2000.
- Gnilka J., *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 2002.
- Grün A., *Jezus kapłan*, w: tegoż, *Portrety Jezusa*, Kraków 2002.
- Jankowski A., *Rozwój chrystologii Nowego Testamentu*, Kraków 2005.
- Koester C. R., *Hebrews. A New Translation with Introduction and Commentary. The Anchor Bible*, New York 2001.
- Łach S., *List do Hebrajczyków. Pismo Święte Nowego Testamentu*, [red.: Ks. E. Dąbrowski], Poznań 1959.
- Macquarrie J., *Jesus Christ in Modern Thought*, Londyn 1990.
- Moffatt J., *A Critical and Exegetical Commentary on The Epistle to The Hebrews. The International Critical Commentary*, New York 1924.
- Mueller J. T., *Dogmatyka chrześcijańska. Podręcznik dla duszpasterzy, nauczycieli i laików*, Warszawa 2008.
- Pismo Święte. Stary i Nowy Testament. W przekładzie z języków oryginalnych*, [red.] M. Petera, M. Wolniewiczza, Poznań 2003
- Pismo Święte Nowego Testamentu. Przekład Ekumeniczny z języków oryginalnych*, Warszawa 2007
- Pöhlmann H. G. , *Dogmatyka, skrypt Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie*.
- Paciorek A., *List do Hebrajczyków. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, [red.: ks. A. Paciorek], Lublin 1998.
- Przewodnik po Biblii*, [red.] Field D., Guthrie D., Hughes G., Marshall H., Millard A., Warszawa 1993

Romaniuk K., Jankowski A., Stachowiak L., *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*. Tom 2, Poznań-Kraków 1999.

Spicq C., *L'Épître aux Hébreux*, Paryż 1977

Tora. Pięcioksiąg Mojżesza, Warszawa 2009.

Węclawski T., *Elementy Chrystologii*, Poznań 1988.

Vonhoye A., *List do Hebrajczyków*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, [red.] Farmer W.R., Warszawa 2001

Zieliński J., *Jerozolima, Ateny, Aleksandria. Greckie źródła pierwszych nurtów filozofii chrześcijańskiej*, Wrocław 2000.

Przypisy:

[1] J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 2002, s. 487.

[2] S. Łach, *List do Hebrajczyków. Pismo Święte Nowego Testamentu*, [red.] E. Dąbrowski, Poznań 1959, s. 63.

[3] C. Spicq, *L'Épître aux Hébreux*, Paryż 1977, s. 56

[4] A. Vonhoye, *List do Hebrajczyków*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, [red.] W. R. Farmer, Warszawa 2001, s. 1599.

[5] Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*. Tom 2, Poznań-Kraków 1999, s. 432.

[6] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1601.

[7] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1607.

[8] J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 2002, s. 488.

[9] J. Gnilka, dz. cyt., s. 488.

[10] K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., s. 432.

[11] Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., s. 432.

[12] J. Gnilka, dz. cyt., s. 490.

[13] Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., s. 432.

[14] *Brat John z Taizé, Pielgrzymować z Chrystusem. Wędrowka przez Nowy Testament*, Poznań 1995, s. 224.

[15] J. Gnilka, dz. cyt., s. 490.

[16] J. Gnilka, dz. cyt., s. 491.

[17] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1612.

[18] Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., s. 434.

[19] Por. A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1620.

[20] J. Gnilka, dz. cyt., s. 492.

[21] H. W. Attridge, *The Epistle to The Hebrews*, Philadelphia 1989, s. 150.

[22] Craig R. Koester, *Hebrews, A New Translation with Introduction and Commentary*, The Anchor Bible, New York 2001, s. 108.

[23] K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., s. 441.

[24] Por. J. Gnilka, dz. cyt., s. 492.

- [25] J. Gnilka, dz. cyt., s. 492.
- [26] Por., S. Niedźwiedziński, *Rozwój i idea kapłaństwa w Starym Testamencie*, w: *Methodos. Przegląd teologiczno – społeczny WST im. Jana Łaskiego. Rok V-VIII*, [red.] Z. Kamiński, E. Puślecki, Warszawa 2009, s. 338.
- [27] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1624.
- [28] Postać Melchizedeka jest traktowana typologicznie, czyli jako obrazująca przyszłego Mesjasza, również w tradycji żydowskiej. W komentarzu do Tory czytamy: „Melchizedek jest postacią wzorcową. W Biblii Hebrajskiej wspomniany jest tylko jeszcze raz, w Ps 110, gdzie mowa jest o Mesjaszu jako kapłanie na wieki wedle porządku Melchizedeka. Trudno o większą pochwałę: Mesjasz ma nawiązywać do Melchizedeka” (Tora. Pięcioksiąg Mojżesza. Tom I, Warszawa 2001, s. 87.).
- [29] Brat John z Taizé, dz. cyt., s. 225.
- [30] Wszystkie cytaty ze Starego Testamentu pochodzą z Pismo Święte. Stary i Nowy Testament. W przekładzie z języków oryginalnych, [red.] M. Petera, M. Wolniewicza, Poznań 2003. Cytaty z Nowego Testamentu pochodzą z Pismo Święte Nowego Testamentu. Przekład Ekumeniczny z języków oryginalnych, Warszawa 2007.
- [31] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1628.
- [32] J. Gnilka, dz. cyt., s. 495.
- [33] Brat John z Taizé, dz. cyt. , s. 223.
- [34] J. Gnilka, dz. cyt., s. 495.
- [35] Por. J. Gnilka, dz. cyt., s. 496.
- [36] Brat John z Taizé, dz. cyt. , ss. 229-230.
- [37] Por. Brat John z Taizé, dz. cyt. , s. 230.
- [38] Por. J. Gnilka, dz. cyt., s. 496.
- [39] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1630.
- [40] J. Gnilka, dz. cyt., s. 497.
- [41] Por. Brat John z Taizé, dz. cyt. , s. 231.
- [42] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1628.
- [43] Por. *Przewodnik po Biblii*, [red.] D. Field, D. Guthrie, G. Hughes, H. Marshall, A. Millard, Warszawa 1993, s. 629.
- [44] Por. Brat John z Taizé, dz. cyt. , s. 226.
- [45] Brat John z Taizé, dz. cyt. , s. 226.
- [46] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1629.
- [47] J. Moffat, *A Critical and Exegetical Commentary on The Epistle to The Hebrews*. The International Critical Commentary, New York 1924, s. 31.
- [48] Idea niebiańskich odpowiedników świata fizycznego nie ogranicza się jedynie do korzeni greckich, gdyż możemy je znaleźć również w tradycji semickiej, sumeryckiej czy apokaliptyce (Por. J. Moffat, dz. cyt., s. 32). Występujące w Liście do Hebrajczyków nawiązania do platonizmu są z pewnością spuścizną wpływów aleksandryjskich – żydowskiej filozofii, reprezentowanej najbarwniej u Filona Aleksandryjskiego, który starał się łączyć

hebrajską teologię z grecką filozofią (Por. J. Zieliński, Jerozolima, Ateny, Aleksandria. Greckie źródła pierwszych nurtów filozofii chrześcijańskiej, Wrocław 2000, s. 182).

[49] J. Moffat, dz. cyt., s. 32.

[50] Por. D. A. DeSilva, *Perseverance in Gratitude. A Socio-Rhetorical Commentary on the Epistle to The Hebrews*, Michigan 2000, ss. 195-205.

[51] H. W. Attridge, dz. cyt., s. 29.

[52] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1633

[53] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1634

[54] A. Vonhoye, dz. cyt., s. 1636.

[55] J. Gnilka, dz. cyt., s. 499.

[56] Brat John z Taizé, dz. cyt. , s. 232.

[57] Brat John z Taizé, dz. cyt. , s. 232.

[58] A. Janikowski, *Rozwój chrystologii Nowego Testamentu*, Kraków 2005, s. 113.

[59] S. Łach, *List do Hebrajczyków*, Poznań 1959, s. 72.